

Protesty przeciwników szczytu G7 w bawarskim Elmau

8 czerwca 2015

Przeciwnicy szczytu G7 w Elmau w bawarskich Alpach kontynuowali w niedzielę akcję protestacyjną przeciwko spotkaniu siedmiu najbardziej wpływowych państw Zachodu. Uczestnicy protestu blokowali przed południem drogi dojazdowe i linię kolejową.

Kilkanaście osób zablokowało drogę B2 w Garmisch-Partenkirchen oddalonym o niecałe 10 km w linii prostej od miejsca obrad – zamku Elmau. Uczestnicy blokady trzymali plakat z napisem „Dostrzegamy jedynie zastraszanie, izolację i samowolę”. Policja przerwała po godzinie blokadę wynosząc protestujących poza jezdnię. Pięć osób zostało zatrzymanych.

W Oberau przed Garmisch około 60 osób usiłowało zablokować tory kolejowe. Ruch pociągów został na pewien czas zawieszony. Interweniowała policja.

300 demonstrantów wyruszyło przed południem z Garmisch w kierunku Elmau. Podobne marsze wyszły z kilku innych miejscowości.

Miejsce obrad – zamek Elmau jest odizolowany od świata. Sąd w Monachium odwołał wydane wcześniej pozwolenie na demonstrację 50 osób w pobliżu zamku.

Podczas marszu protestacyjnego w sobotę 6 czerwca doszło do incydentów, w których obrażenia odnieśli zarówno policjanci, jak i uczestnicy marszu.

Pomimo apeli organizatorów o spokój grupki ubranych na czarno aktywistów sprowokowały potyczki z policjantami, eskortującymi maszerujących przez alpejski kurort demonstrantów.

Jak twierdzi policja, protestujący użyli gaśnicy pianowej

przeciwko funkcjonariuszom i zaatakowali ich drzewcem od transparentu. Siły porządkowe użyły pałek i gazu łzawiącego. Podczas przepychanek w kierunku policjantów rzucono butelkę i dwie świece dymne. Organizatorzy obarczyli policję odpowiedzialnością za incydent. Jak poinformowali, kilku uczestników marszu doznało obrażeń w wyniku interwencji.

Przeciwnicy G7 uważają, że grupa siedmiu państw jest „samozwańczym i niedemokratycznym” gremium, niezdolnym do rozwiązywania palących problemów współczesnego świata.

Jednym z istotnych krytykowanych zagadnień jest utajnienie negocjacji w sprawie oraz samej treści projektu umowy o wolnym handlu UE z USA (TTIP) oraz tego porozumienia, które w powszechnym przekonaniu aktywistów ma zwiększyć przewagę konkurencyjną USA i państw UE nad państwami BRICS i innymi rozwijającymi się, a ponadto jeszcze bardziej osłabić i tak nikłą społeczną kontrolę nad jakością towarów i usług dostarczanych przez ponadnarodowe korporacje.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl